

Rok 1.

Lwów, dnia 15. Kwietnia 1924.

Nr. 1.

GŁOS PRAWA

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

REDAGOWANY PRZY WSPÓŁDZIAŁE KOMITETU REDAKCYJNEGO PRZEZ
Dra ANZELMA LUTWAKA.

»Lud walczyć musi o prawo,
jak o mury miasta!« . . .
Heraklit z Efezu.

Wydawcy z ramienia Komitetu wydawniczego:
Dr. EUGENIUSZ GOŁOGÓRSKI i Dr. JULIUSZ ROSENGARTEN,
adwokaci we Lwowie.

PRENUMERATA kwartalna 4 zł., półroczna 8 zł., całoroczna 15 zł.
CENA ZESZYTU (16 str.) 80 gr. CENA ZESZYTU NINIEJSZEGO (24 str.) 1 zł.
PORTO DOLICZA SIĘ.



Adam Redzik*

ANZELM LUTWAK (1877-1942) I JEGO „GŁOS”

Artykuł poświęcony jest twórcy „Głosu Prawa” w 1924 r., cenionemu lwowskiemu adwokatowi Anzelmowi Lutwakowi (1877-1942). Był on człowiekiem typowym dla inteligencji lwowskiej tamtego czasu, przedstawicielem zasympilowanej inteligencji żydowskiej. Choć identyfikował się z polskością, to nie przestał być jednocześnie Żydem. Łączył w sobie podwójną identyfikację, jak wielu mu podobnych, w tym Maurycy Allerhand. Początkowo związany z ruchem syjonistycznym, z czasem związki te rozluźniał na rzecz propagowania idei wolnościowych, solidarnościowych i socjalistycznych. Posiadał wyjątkowe zdolności organizacyjne i twórcze, a jego wnikliwy język niejednokrotnie wybrzmiewał w walce o wolną adwokaturę, równą w całym państwie. To on wymyślił w 1910 r. czasopismo adwokackie „Palestra”, a w 1924 r. założył i redagował do wybuchu wojny „Głos Prawa”, jedno z najważniejszych czasopism prawniczych okresu II RP, którego cechą charakterystyczną był wyraźny ryt autorski – piętno twórcy i redaktora.

Pojęcia kluczowe: adwokatura, czasopiśmiennictwo prawnicze, nauka prawa, II Rzeczpospolita, Lwów, Anzelm Lutwak

* Adam Redzik, dr hab., prof. ucz., Uniwersytet Warszawski, sędzia SN; ORCID: 0000-0001-7908-6457

Rozpoczynając wydawanie w 1924 r. nowego czasopisma dla Radwokatów, a właściwie dla wszystkich prawników, dr Anzelm Lutwak sięgnął do mądrości starożytnej, do IX księgi *Żywotów i poglądów słynnych filozofów* Diogenesa Laërtiusa, który w usta Heraklita z Efezu – żyjącego pomiędzy 540 a 480 rokiem przed Chrystusem – włożył słowa: „Lud walczyć musi o prawo, jak o mury miasta”. Stały się one mottem czasopisma redagowanego „przy współudziale przedstawicieli nauki i praktyki prawa przez Dra Anzelma Lutwaka, adwokata we Lwowie”.

Do niedawna postać tego znakomitego prawnika, sprawnego literata i poety, błyskotliwego krytyka i świetnego redaktora była w zasadzie zapomniana¹, co może dziwić z uwagi na fakt, że jego pozycja w polskim świecie prawniczym okresu II Rzeczypospolitej była niewątpliwa i nader wyraźna. Potwierdza to zawartość redagowanego przez adw. Lutwaka czasopisma, w którym publikowali niemal wszyscy wybitni juryści (niezależnie od różnic religii, narodowości czy poglądów politycznych), ale także opinie współczesnych mu. Na przykład „nietuzinkowy” adwokat Zygmunt Hofmokl-Ostrowski pisał o Lutwaku: „znakomity publicysta i niezrównany w naszym piśmiennictwie krytyk (...), jak nikt inny umie zagłębić pióro aż do dna wulkanicznych pierwiastków zła (...)”².

Opracowanie niniejsze oparte jest na wskazanych w przypisie pierwszym wcześniejszych publikacjach, a w szczególności na artykule „Głos Prawa”, „Palestry” czy adwokata Anzelma Lutwaka? Podjęto próbę całościowego ukazania sylwetki założyciela i redaktora „Głosu Prawa”. Wiele momentów jego życia pozostaje niejasnych z powodu trudności w dotarciu do źródeł. Znaczną część opracowania

¹ W okresie międzywojennym Anzelm Lutwak był znany w środowisku prawniczym, ale też w środowisku kultury, a szczególnie literatury Lwowa. Tuż przed wojną biogram Anzelma Lutwaka zamieszczony został w *Almanachu i leksykonie Żydostwa polskiego*, t. II-III, red. Roman Goldberg, Lwów 1938, łam 726-729 – (numerowane były kolumny – dwie na stronie). Dzięki temu znalazł się też w *Polskim słowniku judaistycznym. Dzieje – kultura – religia – ludzie*, t. II, Warszawa 2003, s. 69 (biogram opracował Rafał Żebrowski). W związku z obchodami 90-lecia Odrodzonej Adwokatury Polskiej sylwetka Anzelma Lutwaka została przypomniana na wystawie „Adwokaci Polscy Ojczyźnie” oraz w towarzyszącym wystawie albumie (Warszawa, NRA 2008, s. 204-205). W 2009 r. ukazało się najobszerniejsze w dotychczasowej literaturze opracowanie o dr. Lutwaku – A. Redzik, „Głos Prawa”, „Palestry” czy adwokata Anzelma Lutwaka?, „Palestra” 2009, nr 3-4, s. 153-164. W nieco zmienionej wersji znalazło się ono jako *Czasopisma adwokata Anzelma Lutwaka* [w:] S. Milewski, A. Redzik, *Themis i PHEME. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 r.*, Warszawa 2011, s. 346-357. Ponadto biogram dr. Lutwaka zamieszczony został w A. Redzik, *Poczet redaktorów naczelnych „Palestry”, „Palestra”* 2014, nr 9, s. 368-384. Informacje o czasopismach Lutwaka znalazły się w Cz. Jaworski, A. Redzik, *Od „czasopisma poświęconego obronie prawa” do „pisma Adwokatury Polskiej”, „Palestra”* 2014, nr 3-4, s. 7-13; A. Redzik, *Czasopisma prawnicze a unifikacja prawa w Polsce międzywojennej*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. XXV, nr 3, s. 797-809; idem, *Lwowskie czasopisma prawnicze w latach 1810 – 1939. Próba systematyzacji*, [w:] „Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku”, t. X, pod red. H. Kosętki, G. Wrony i G. Niecia, Kraków: Księgarnia Akademicka 2011, s. 245-259, ISBN 978-83-7638-158-9; to samo opublikowane na Ukrainie: *Краків – Львів. Книги, часописи, бібліотеки XIX – XX ст.*, т. X, Львів 2011, s. 251-262.

² Z. Hofmokl-Ostrowski, *Adwokat i ciernie (rozmyślania)*, „Forum”, nr 19, listopad 1931, s. 11.

poświęcono redagowaniu „Głosu Prawa” – czasopisma, które było chyba najciekawszą inicjatywą na rynku czasopism prawniczych okresu II Rzeczypospolitej.



Dr Anzelm Lutwak (1877-1942) – twórca i redaktor „Głosu Prawa” (1924-1939)

Anzelm Lutwak urodził się w Kołomyi 17 kwietnia 1877 r.³ Był synem Mojżesza Leiba i Chaje Elki z domu Resch⁴. Miał trzech braci: Chaima Herscha (ur. 1872), Josela (ur. 1874) i Jakuba (ur. 1882) oraz dwie siostry: Rifkę (ur. 1876) i Wiktorię (ur. 1879)⁵. O rodzinie nie posiadamy informacji.

Do szkół początkowych uczęszczał prawdopodobnie w Kołomyi. Tam też rozpoczął edukację gimnazjalną, ale kontynuował ją w Krakowie. W 1895 r. ukończył III Gimnazjum w Krakowie (potem im. Jana III Sobieskiego), zdając 7 czerwca 1895 r. egzamin dojrzałości⁶. Na jesieni tego roku zapisał się na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia prawnicze trwały wtedy cztery lata. Wpisywano się na każdy semestr, na którym słuchano wykładów przewidzianych przez program studiów. Można było też zapisać się na seminarium. Anzelm Lutwak uczęszczał na niemal wszystkie wykłady na Wydziale Prawa i Administracji UJ oraz na wiele wykładów z Wydziału Filozoficznego. Na przykład na pierwszych dwóch latach wysłuchał wykładów prof. Fryderyka Zolla starszego z prawa

³ *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae in seaculis XVIII-XX*, tomus III: 1850/51-1917/18 K-Ł, pod red. K. Stopki, Kraków 2009, s. 1046. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: Archiwum UJ), sygn. S II 515.

⁴ W akcie urodzenia imię zapisano jako Anselen. Nazwisko zapisywano czasami jako Litwak albo Luttwak Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół 300 – Urodzenia 1865-1905, Małżeństwa 1877-1902, 1894, 1895, Zgony 1865-1894, 1898-1905, Województwo Stanisławowskie.

⁵ *Ibidem*. Część rodzeństwa zmarła w dzieciństwie.

⁶ Archiwum UJ, sygn. WP II – 407, nr 81. W kartach wpisowych podawana jest data 7 czerwca 1897 r. W *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae in seaculis XVIII-XX*, tomus III: 1850/51-1917/18 K-Ł, podano 1 czerwca 1895.

rzymskiego, prof. Stanisława Wróblewskiego z procesu rzymskiego, prof. Stanisława Estreichera i Franciszka Piekosińskiego z historii prawa, prof. Bolesława Ulanowskiego (wykładał też historię prawa) i prof. Józefa Brzezińskiego z prawa kościelnego, prof. Franciszka Kasparka z encyklopedii umiejętności politycznych, historii filozofii prawa i prawa narodów, prof. Edmunda Krzymuskiego z encyklopedii prawa, prof. Józefa Kleczyńskiego ze statystyki ogólnej. Uczęszczał też na wykłady z fizyki prof. Augusta Witkowskiego i prof. Władysława Natansona, z historii malarstwa prof. Mariana Sokołowskiego, z literatury polskiej w XIX w. u prof. Stanisława Tarnowskiego oraz z dziejów Europy wschodniej u prof. Stanisława Smolki. Na ostatnich dwóch latach, oprócz przedmiotów obowiązkowych, jak prawo cywilne (prof. Fryderyk Zoll młodszy), prawo i proces karny (prof. Krzymuski), prawo polityczne (prof. Kasperek), nauka administracji i prawo administracyjne (prof. Józef Kleczyński), proces cywilny (prof. Franciszek Xawery Fierich), prawo handlowe, wekslowe i transportowe (prof. Antoni Górski), prawo hipoteczne (prof. Władysław Leopold Jaworski), ekonomia polityczna i skarbowość (prof. Włodzimierz Czerkawski i prof. Juliusz Leo), prawo egzekucyjne (prof. Józef Rosenblatt), wysłuchał też wykładów z medycyny sądowej (prof. Leon Wachholz), historii literatury (np. prof. Tarnowski – o Adamie Mickiewiczu), a nawet wykładu z botaniki ogólnej prof. Józefa Rostafińskiego⁷. Uczestniczył w seminariach z prawa cywilnego prof. Zolla młodszeo, z prawa karnego prof. Krzymuskiego oraz z prawa handlowego i wekslowego prof. Górskiego. W kartach wpisowych na kolejne semestry wskazywał, że mieszka przy ul. Kolejowej 1 w Krakowie⁸.

Pierwszy z trzech egzaminów rządowych (państwowych egzaminów prawnych) – historyczno-prawny – zdał 29 lipca 1897 r., drugi – tzw. sądowy (obejmujący prawo cywilne materialne i procesowe, prawo handlowe oraz prawo karne materialne i procesowe) – 28 lipca 1899 r., zaś egzamin trzeci – z nauk politycznych (obejmujący m.in. prawo konstytucyjne, prawo międzynarodowe, ekonomię polityczną, statystykę) – już po uzyskaniu absolutorium, 28 maja 1900 r.⁹ Tytułem wyjaśnienia należy wskazać, że dla uzyskania absolutorium konieczne było zdanie pierwszego egzaminu i wysłuchanie wykładów z czterech lat studiów. Natomiast można było przystąpić do egzaminów doktorskich (rygorozów) bez wcześniejszego zdania wszystkich państwowych egzaminów prawnych. Egzaminy rygoryzalne (doktorskie) zdawano z tych samych obszarów wiedzy, ale najczęściej w odwrotnym układzie – najpierw egzaminy z nauk politycznych oraz sądowych a na końcu egzamin historyczno-prawny. Było to pragmatyczne,

⁷ Archiwum UJ, sygn. WP II-407.

⁸ Archiwum UJ, sygn. SII-493A–SII-500A.

⁹ Archiwum UJ, sygn. KREP 10; KREP 27.

gdyż wiedza z zakresu prawa sądowego i przedmiotów wchodzących w blok nauk politycznych była „świeża” po zdaniu egzaminów rządowych, zaś wiedzę historyczno-prawną należało sobie przypomnieć (egzamin rządowy z tego zakresu musiał być zaliczony najpóźniej na drugim roku studiów).

Absolutorium ze studiów Anzelm Lutwak uzyskał 6 kwietnia 1900 r. Egzaminy rygorozalne zdawał natomiast w latach 1899-1900. Pierwsze rygorozum – z prawa sądowego – zaliczył z wynikami *sufficenter* i jedną *valde bene* 28 lipca 1899 r., drugie – polityczne – tylko z ocenami *sufficenter* – 28 kwietnia 1900 r. Trzecie rygorozum – historyczno-prawne – także wyłącznie z wynikami *sufficenter* zdał 28 czerwca 1900 r. 30 czerwca 1900 r. otrzymał tytuł doktora praw¹⁰.

W czasie trzech pierwszych lat studiów w kartach wpisowych Lutwak podawał wyznanie żydowskie, ale narodowość polską, ale w ostatnim roku w rubrykach wyznanie i narodowość napisał – łącząc obie kolumny – żydowska¹¹. Związane było to najprawdopodobniej z rozwojem współczesnego politycznego ruchu syjonistycznego (pod wpływem wydarzeń zapoczątkowanych sprawą Dreyfusa we Francji¹² i działalnością wiedeńskiego dziennikarza Theodora Herzla (1860-1904), który w 1896 r. wydał w Wiedniu książkę pt. *Der Judenstaat* (*Państwo żydowskie*)¹³. Idee syjonistyczne Herzla szybko dotarły do kręgów studenckich uniwersytetów monarchii, w tym do Krakowa i Lwowa. Wielu studentów tworzyło organizacje syjonistyczne albo angażowało się w działania istniejących. Tak stało się z Anzelmem Lutwakiem, który wyrósł w tradycji asymilacyjnej, a ok. 1898 r. zaangażował się w działania na rzecz propagowania idei nowoczesnego państwa żydowskiego według koncepcji Herzla, a tuż po studiach pojechał do Wiednia.

Zanim jednak opuścił Galicję, około 1899/1900 r. Anzelm Lutwak rozpoczął przygotowywanie do zawodu adwokata. Staż „kandydacki”, czyli – posługując się dzisiejszą terminologią – aplikacja adwokacka, był dwuetapowy – sędowo-patronacki. W czasie owego siedmioletniego okresu przygotowania przez rok należało odbywać praktykę w sądzie i zdać egzamin adwokacki (możliwe było to już po czterech latach, ale wpis na listę adwokatów nie mógł nastąpić wcześniej jak po siedmiu latach). Posiadanie stopnia doktora praw było, zgodnie z austriacką ustawą adwokacką z 1868 r., warunkiem wstąpienia do adwokatury. Dlatego planujący wykonywanie w przyszłości zawodu

¹⁰ Archiwum UJ, sygn. WP II-522; S II 520, nr 2649. W spisach rygorozów wskazano, że promocja była 3 lipca 1900 r., zaś w odpisie dyplomu – 30 czerwca 1900 r.; *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XVIII-XX*, tomus III: 1850/51-1917/18 K-L, s. 1046.

¹¹ Archiwum UJ, sygn. S II 520, nr 2649; *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XVIII-XX*, tomus III: 1850/51-1917/18 K-L, s. 1046.

¹² Niedługo potem Émile Zola zamieścił (3 września 1898 r.) w dzienniku „L'Aurore” list otwarty do prezydenta Republiki „J'Accuse...”.

¹³ Książka waleń przyczyniła się do rozwoju ruchu syjonistycznego. Została przetłumaczona na wiele języków. Po polsku ukazała się w pełnej wersji w 1915 r.

adwokata najczęściej bezpośrednio po zdaniu prawniczych egzaminów państwowych podchodzili do egzaminów rygorystycznych (doktorskich).

Już jako student wyższych lat Anzelm Lutwak aktywnie działał w syjonistycznym stowarzyszeniu „Libanan”, a następnie był współzałożycielem i pierwszym prezes stowarzyszenia akademickiego „Haszchar – Przedświt” w Krakowie. W tym czasie opublikował też pierwsze teksty literackie. Jak wynika z życiorysu zamieszczonego w *Almanachu i leksykonie Żydostwa polskiego*, pierwszy felieton napisany w duchu syjonistycznym – pt. *Z domu niewoli* – opublikował w lwowskim tygodniku „Przyszłość”, ukazującym się w latach 1892-1898 pod redakcją Gerszona Zippera i Henryka Gabla, z którym wkrótce podjął stałą współpracę. W tym czasie zredagował też pierwszy manifest akademickiej młodzieży narodowo-żydowskiej, ogłaszając w nim postulat żydowskiego renesansu pod hasłem „Prawem naszym – zmarłych wstanie”¹⁴.

W latach 1901-1903 dr Anzelm Lutwak przebywał w Wiedniu. Wstąpił wtedy do żydowskiej organizacji, „wolnego związku” *Jung-Jüdischer Klub*. Poznał w ten sposób wiele ważnych osobistości, nawiązał liczne przyjaźnie, m.in. z austriackim poetą, prozaikiem i dramaturgiem Stefanem Zweigiem (1881-1942) – autorem m.in. popularnych w Polsce *24 godziny z życia kobiety* i *Niecierpliwość serca*. Kolegą z organizacji był też Martin Buber (1878-1965), który dzieciństwo spędził we Lwowie, a potem został znanym żydowskim filozofem, współtwórcą filozofii dialogu („Ja i ty”), do której nawiązywał wiele lat później ks. Józef Tischner. Inni koledzy z czasów wiedeńskich to m.in.: pochodzący z Drohobycza znany grafik i ilustrator książek Maurycy Lilien (wł. Ephraim Moses Lilien) (1874-1925), żydowsko-austriacki dziennikarz, pisarz i filozof Nathan Birnbaum (1864-1937) oraz austriacko-żydowski dziennikarz, publicysta oraz polityk syjonistyczny Berthold Feiwel (1875-1937)¹⁵.

W okresie wiedeńskim Anzelm Lutwak opublikował wiele artykułów i wierszy w miejscowym czasopiśmie „Die Welt”. Kilka utworów Lutwaka, w tym sonet pt. *Astarte und Jehovah*, ukazało się w „Jüdischer Almanach”, wydany w 1903 r. przez wspomnianych Feiwla i Bubera. Współpracował stale z wydawanym we Lwowie w latach 1889-1911 „tygodniku poświęconym politycznym, ekonomicznym i umysłowym sprawom żydostwa” pn. „Wschód”, które redagował Dawid Malz (do 1904 r., a potem kolejno Maurycy Fruling, Dawid Schreiber, Leon Rosenkrantz). W tym czasie podjął współpracę z wiedeńskimi czasopismami prawniczymi, takimi jak „Gericht-

¹⁴ *Almanach i leksykon Żydostwa polskiego*, t. II-III, łam 726-728; *Polski słownik judaistyczny. Dzieje – kultura – religia – ludzie*, t. II, s. 69.

¹⁵ *Almanach i leksykon Żydostwa polskiego*, t. II-III, łam 726-728; A. Redzik, „Głos Prawa”, „Palestry” czy adwokata Anzelma Lutwaka?

challe” redagowanym przez Maxa Breitensteina oraz „Zentralblatt für juristische Praxis”, założonym i redagowanym przez Leo Gellera. W późniejszych latach teksty publicystyczne drukował w lwowskim dzienniku „Chwili” Henryka Heschelesa – brata Marianna Hemara.

Pierwsze znane wiersze Anzelma Lutwaka w języku polskim pochodzą z początku XX w. W 1901 r. w „Roczniku Żydowskim” zamieścił wiersz pt. *Pieśń o Purimie*, którą ostatnio przypomniano w antologii literatury polsko-żydowskiej 1861-1918¹⁶. W wierszu pojawiają się postaci Estery (także w prawdziwym imieniu Hadessa) i Hamana, czyli znienawidzonego urzędnika króla Achaszwerosza (czyli męża Estery), który planował zgładzić wielu Żydów perskich. Przeszkodziła mu Estera. Hamana powieszono. To na cześć śmierci Hamana i uratowania tym samym Żydów obchodzono święto Purim. Obok Hamana wymieniony jest Ahaswer. To prawdopodobnie nawiązanie do legendarnej postaci, która miała obrazić Chrystusa i za to została skazana na wieczną tułaczkę¹⁷.

Pieśń o Purimie

Smężna jest radość w dzień Estery
Jak przedwiosenny bladły blask,
A niespokojny szerzą wrzask
Błędne Hamany, Ahaswery...

Rzewna jest radość w dzień Hadasy,
Jakby się zimy zbliżał kres
I jakby dosyć było łez
I wrócić miały złote czasy...

Tułac się zjawił w szatach króla –
Strój nie do twarzy!... Schylił twarz
Mizerny błazen, lichy łgarz
Sam się komedią swą rozczula...

I łzą gorącą triumf zrasza
Bajecznych, niepamiętnych dni –
Ach, pod przejrzystą maską tli
Tęsknota wiosny i Mesjasza...

Nagle, zuchwale do kielicha
Drżącą wyciąga rękę król
Wina mi dajcie z świętych pól,
Niechaj mi język nie usycha!...

¹⁶ A. Luttwak, *Pieśń o Purimie*, [w:] *Literatura Polsko-Żydowska 1861-1918, Antologia*, pod red. Z. Kołodziejkiej-Smagały i M. Antosik-Pieli, Kraków 2017, s. 22-23.

¹⁷ Tak, ibidem, przyp. 11.

Niechaj upojeń falą płonie,
Nuci bezsennych wieków psalm:
O, miasto śpiące w cieniu palm!
Jeśli zapomnę Cię – Syjonie...

Dajcie mi wina!... Nikt nie słucha,
Nikt się nie rusza z rzeszy sług,
Błazen zatacza się za próg,
Złośliwy za nim śmiech wybucha...

Hej, biada śmieszkom! Sknerom biada!
Pierwszy, wiosenny, jasny grom
Spali celników hardy dom,
Gdzie złość i pycha się rozsiada...

Pierwszy, wiosenny grom was spali,
Spełnienie jako lody z rzek,
Zejdziecie jako z dachu śnieg,
Grzesznicy starzy i zgrzybiali!

Lecz wam młodzieńce, wam dziewczęta
Szrony się sperlą w diadem ros.
Płomienną skroń i kruczy włos
Wiosna wam opromieni święta...

Poezja Anzelma Lutwaka nie przetrwała próby czasu, a gdy w 1980 r. Lutwak jako poeta został przypomniany w jednym z wydań antologii, nie ominęła go ostra krytyka. Na łamach „Literatury na świecie” uznano, że chyba „niepotrzebnie został wydobyty z piwnic młodopolszczyzny”¹⁸. Jednak wiersz, który powstał w następstwie pogromu listopadowego 1918 r. stanowi ważne świadectwo... świadectwo bólu intelektualisty, adwokata i społecznika (zob. s. 19).

Adwokatem dr Anzelm Lutwak został ok. 1907 r. Wtedy wpisany został na listę adwokacką Lwowskiej Izby Adwokatów. Miał duże ambicje, czego niezbicie dowodzi fakt, że jako adwokat z trzyletnim ledwie stażem zawodowym podjął próbę stworzenia nowoczesnego czasopisma adwokackiego – nazwał je „Palestrą” i dodał, że jest to miesięcznik „poświęcony obronie prawa”, jak głosił dopisek¹⁹.

¹⁸ Cyt.: „Nie wiem, co to za Anzelm Lutwak, ale chyba ktoś niepotrzebnie wydobyty z piwnic młodopolszczyzny, bo jego poprawna wersyfikacja nic nie pomaga wobec faktu, że każde zdanie przeobraża się w kicz zdalny wyłącznie do objaśniania” – „Literatura na świecie” 1980, nr 4-6 (108-110), s. 311.

¹⁹ Prawdopodobnie jedyny kompletny zbiór tejże „Palestry”, w wersji zmikrofilmowanej skopowanej z kompletu znajdującego się w Bibliotece Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki (dawnej Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie), znajduje się w zasobie Biblioteki Narodowej w Warszawie. Skan egzemplarzy posiada Biblioteka Narodowa w Warszawie. W tym czasie we Lwowie ukazywał się redagowany przez prof. Ernesta Tilla „Przegląd Prawa i Administracji” oraz będące niejako kontynuatorem cenionej „Reformy Sądowej”, upadłej po śmierci redaktora Romualda Lewandowskiego – „Czasopismo Krajowego Związku Sędziów we Lwowie” (ukazujące się w nierównych cyklach w latach 1909-1914).

Czasopismo zostało dość dokładnie omówione we wspomnianym wyżej artykule²⁰. Wypada jednak przypomnieć, że pierwszy zeszyt datowany był 1 marca 1910 r. Profil pisma redaktor omówił w dwóch miejscach: w nienumerowanej dwustronicowej „wrzutce”²¹ oraz w słowie wstępnym do pierwszego zeszytu. Owa „wrzutka” – to swoisty apel – zatytułowany „Wielmożny Panie Kolego!” Podpisany pod nim redaktor Lutwak pisał „Dzisiaj – dzięki ofiarności kilku dobrą wolą ożywionych jednostek, przeważnie członków naszego stanu, którzy w tym celu zawiązali się w spółkę, myśl czasopisma przybrała kształty realne i oto przed WP Kolegą leży zeszyt pierwszy «Palestry»”²². I dodawał, że czasopismo ma „być żywym głosem żywego w naszym społeczeństwie sumienia”²³. Zapowiadał, że „Palestra” będzie się ukazywać w cyklu 18 zeszytów rocznie²⁴. Przyznawał jednak, że „skromne na razie rozmiary wydawnictwa dostosowane są do skromnych na razie środków. Mimo to wiara nasza w przyszłość i rozwój „Palestry” jest dostatecznie uzasadniona”. Niestety pomylił się. Ukazało się, i to z trudem jedynie 7 zeszytów. Czasopismo nie zyskało więc dostatecznego poparcie w środowisku.

Układ kolejnych zeszytów był klasyczny dla tego typu czasopisma. Na początku była część artykułowa, potem dział „Z piśmiennictwa”, w którym znajdowały się recenzje książek prawniczych, następnie dział „Z praktyki prawniczej”, w którym zamieszczono np. ciekawy przyczynek pt. *Badanie «złości» świadka* (nr 1), w końcu „Komunikaty” oraz „Sprawy bieżące i stanowe”. Objętość kolejnych zeszytów nie była duża, ale podejmowane tematy aktualne. Na przykład w zeszycie pierwszym redaktor zamieścił artykuł krytyczny wobec wydziału Izby Adwokackiej oraz Rady Dyscyplinarnej pt. *Niezawisłość adwokatury w pojęciu jej widomych głów*. W zeszycie drugim informował o „walnej bitwie” na Zgromadzeniu Plenarnym Izby Adwokackiej we Lwowie, na którym m.in. podjęto uchwałę, że działalność polityczna adwoka-

²⁰ A. Redzik, „Głos Prawa”, „Palestry” czy adwokata Anzelma Lutwaka?

²¹ Na pierwszej nienumerowanej karcie informowano, że 5 marca 1910 r. o 4 po południu odbędzie się w Wielkiej sali ratuszowej Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Lwowskiej Izby Adwokatów.

²² Jak zauważał: „Skromne na razie rozmiary wydawnictwa dostosowane są do skromnych na razie środków. Mimo to wiara nasza w przyszłość i rozwój „Palestry” jest dostatecznie uzasadniona.”

²³ I dodawał: „Proszę sobie uświadomić zawczasu, że jest to pierwsza – jeśliby się nie powiodło, to niezawodnie ostatnia – u nas próba założenia czasopisma tego rodzaju i że natomiast przy należytych materialnym i moralnym poparciu i dostatecznym współpracownictwie naszego stanu, czasopismo to może nie tylko zapobiedz nie jednej krzywdzie, lecz i czasem spełnić może misję dla stanu adwokackiego w równej mierze jak i dla całego społeczeństwa zbawienną – misję dźwignięcia adwokatury i wymiaru sprawiedliwości u nas na wyższy poziom przez wzmocnienie poczucia praw i obowiązków w społeczeństwie, a tym samym przez podniesienie etyki społecznej. Apel kończył słowami: Dzisiaj tedy – oddając WPanu Koledze pierwszy zeszyt „Palestry” – tem więcej śmiem liczyć na poparcie ze strony WPana Kolegi: poparcie materialne, moralne i przez współpracownictwo, za które w miarę możliwości płacić będziemy.”

²⁴ Napis na stronie tytułowej informował: *Wychodzi w 18-tu zeszytach rocznie, w odstępie czasu około 20-to dniowych. Prenumerata (tylko roczna) z przesyłką K 9 -, za granicą K 11 -. Cena jednego zeszytu 60 hal.*

ta nie stanowi podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. W tym samym numerze późniejszy polityk syjonistyczny adwokat Emil Sommerstein pisał o „organizacji kandydatów adwokatury” w związku z projektem nowej organizacji adwokatury w monarchii Habsburgów. W zeszycie nr 3 znany wiedeński adwokat Edmund Benedikt pisał o honorariach adwokackich. Do problemu niezawisłości adwokatury powrócono w zeszytach 3 i 4, pisząc o Najwyższym Trybunale jako „sądzie stanowym dla adwokatury”²⁵. Na temat planowanej reformy adwokatury pisał zaś adwokat z Seretu J. Kohn w zeszycie 5. Odnotować należy interesujące artykuły znawcy prawa karnego Ericha Wulffena (1862-1936), prokuratora z Drezna, pisane specjalnie dla „Palestry”, a mianowicie: *O zbrodniarzu seksualnym* (nr 4) oraz *O sędziach przysięgłych i ławników* (nr 5). W tym samym zeszycie redaktor Lutwak wyśmiewał obrońców, którzy nie umieją redagować poprawnie pism urzędowych (*Z adwokatury humorystycznej*). W ostatnim, łączonym zeszycie (nr 7-8 z 1910 r.), datowanym 26 lipca, Anzelm Lutwak zamieścił m.in. wyciągi z orzecznictwa Rady Dyscyplinarnej Lwowskiej Izby Adwokackiej oraz interesujące uwagi na temat statystyk adwokackich zamieszczonych w oficjalnym wydawnictwie Ministerstwa Sprawiedliwości w Wiedniu „Verordnungsblatt” z 15 lipca 1910 r.²⁶



Strona tytułowa „Palestry” z 1910 r., nr 1

²⁵ Na temat adwokatury zob. też: *Nowy etap w praktyce poniżania adwokatury*, nr 4; A. Lutwak, *Niebezpieczny projekt ustawodawczy*, nr 6.

²⁶ Z których dowiadujemy się np., że z końcem 1909 r. w państwie austro-węgierskim było 2689 adwokatów, z czego w okręgu wiedeńskim 540, praskim 529, a galicyjskim 972 (w tym 249 w izbie krakowskiej, 464 w izbie lwowskiej, 159 w izbie samborskiej i 100 w izbie przemyskiej).

Przez cały okres wydawniczy siedziba redakcji i administracji „Palestry” znajdowała się na parterze budynku przy ul. Trzeciego Maja 21²⁷. Redaktorem i wydawcą początkowo był „z ramienia komitetu” wyłącznie adw. Lutwak (pierwsze dwa zeszyty), ale potem (zeszyt 3 i 4) wspierali go dwaj lwowscy adwokaci dr Łucjan Mildwurm oraz dr Michał Wyrósteł, zaś ostatnie trzy zeszyty „Palestry” powstawała przy współudziale dr. Wyróstka oraz obrońcy i działacza politycznego ukraińskiego, pochodzącego z mieszanej polsko-ukraińskiej rodziny dr. Włodzimierza Starosolskiego.

Po upadku „Palestry” dr Lutwak poświęcił się zawodowi i aktywności w samorządzie adwokackim. Przez sześć lat był członkiem wydziału izby (czyli zarządu), a także egzaminatorem podczas egzaminów sędziowskich. Innych szczegółów życia nie znamy.

Ślad pojawia się w 1918 r. Wtedy, nazajutrz po pięknej epopei Orłąt Lwowskich, wybuchł niewytłumaczalny pogrom w dzielnicy żydowskiej we Lwowie, w którym z rąk Polaków zginęło ok. 50-70 lwowskich Żydów, bardzo licznych pobito, zniszczono wiele sklepów, domów, a nawet synagogę. Dla bardzo wielu to co się stało było niezrozumiałe i bardzo smutne, zaś dla wrażliwego inteligenta, prawnika-poety doświadczenie pogromu stanowiło coś porażającego. Dał temu wyraz w wierszu, który zamieścił w nr 34 lwowskiego żydowskiego dziennika „Chwila”:

Ulica się żarzy

W mroki zapadła ulica bożnicza,
Lecz zgłiszczą tleją jak gwiazdy padółu –
A wśród martwego ruin częstokołu
Otchłani się żarzy, otchłani tajemnicza...

Wtem wicher zadąwszy gdyby poświst bicia,
Praży się w ogniu i ogniem pospołu
Wzbija odmetry gruzu i popiołu –
I odgrzebane oto Ich oblicza...

Powstają, patrz: aż oto w otchłani
Siedmioramienna jakaś głownia płonie...
O eli, eli, lama azawtani!

Panie Zastępów w płomiennej koronie,
Co gruz i popiół zdjąłeś z naszej twarzy –

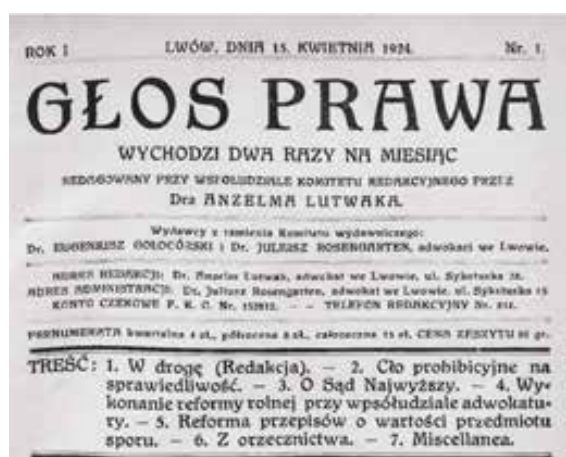
Płomiennym blaskiem ulica się żarzy...

²⁷ Do numeru 4 pismo drukowane było w Drukarni Udziałowej we Lwowie (przy ul. Kopernika 20), zaś od numeru 5 (z 23 maja 1910 r.) do ostatniego – w Drukarni Polskiej we Lwowie (przy ul. Chorążczyzna 31).

Mimo jakże trudnych lat wojny o Lwów, szczególnie zaś okresu 1918-1920, adw. Lutwak pozostał w dawnej stolicy Królestwa Galicji i Lodomerii. Od 1919 r. angażował się w działania na rzecz wolno-przesiedłości adwokatów oraz niezależności stanu adwokackiego. Gdy w Komisji Kodyfikacyjnej RP przygotowywano projekt prawa o adwokaturze (tzw. projekt Jana Jakuba Litauera) dr Lutwak brał udział w posiedzeniach jako delegat izby lwowskiej²⁸. Projekt – choć oceniany bardzo dobrze – nigdy nie stał się prawem.

W 1924 r. dr Lutwak powrócił do pomysłu tworzenia czasopisma „wolnej myśli prawniczej”, ale przy zaangażowaniu do współpracy możliwie szerokiego grona wybitnych jurystów. Tytuł „Palestra” został w międzyczasie zajęty przez warszawskich adwokatów, gdyż z początkiem 1924 r. adwokat Stanisław Car zaczął wydawać w Warszawie miesięcznik „Palestra”. Zatem zaproponował nowy tytuł..

Wczesną wiosną 1924 r. prasę drukarską opuścił pierwszy zeszyt „Głosu Prawa” – datowany 15 kwietnia 1924 r.



Strona tytułowa nowego czasopisma informowała, że pismo „wychodzi dwa razy w miesiącu”²⁹, a redagowane jest „przy współudziale komitetu redakcyjnego przez Dra Anzelma Lutwaka”. Wydawcami z ramienia „komitetu wydawniczego” byli adwokaci lwowscy dr Eugeniusz Gołogórski i dr Juliusz Rosengarten, z których po dwóch latach został tylko Rosengarten. Kilka miesięcy później na stronie tytułowej przestało się pojawiać i jego nazwisko, co wskazywałoby, że całość kosztów ponosił redaktor Lutwak. Mimo posługiwania się terminami „komitet redakcyjny” i „komitet wydawniczy” nie podał

²⁸ *Almanach i leksykon Żydostwa polskiego*, kolumna 728.

²⁹ W kolejnych zeszytach informowano już, że „wychodzi raz na miesiąc”. W następnych latach drukowane były zeszyty zawierające numerację podwójną lub potrójną.

on nigdy składu tych ciał. Redakcja i administracja czasopisma do połowy lat 30. XX w. mieściły się przy ul. Sykstuskiej 38³⁰, a następnie przy Senatorskiej 4.

Pierwszy zeszyt „Głosu Prawa” otwierała przedmowa zatytułowana *W drogę*, która w całości została przedrukowana w zeszycie pierwszym odnowionego „Głosu Prawa” (nr 1-2 z 2018). Zeszyt otwierał cytat z Heraklita, który potem pojawiał się na stronie tytułowej każdego zeszytu.

„Głos Prawa” został bardzo dobrze przyjęty w środowisku. Nestor cywilistów, prof. Ernest Till na łamach „Przeglądu Prawa i Administracji” (nr 7-9 z 1924 r.) napisał, że czasopismo zawiera bardzo interesujące teksty oraz że redagowane jest „z wielkim nakładem pracy i godną uznania starannością w wyborze tematów”. Oczywiście zauważył i to, że jest ono „wybitnie wojownicze”, co w sytuacji trudnego położenia państwa może powodować pewne restrykcje. Miał na myśli zapewne możliwość interwencji cenzury. Ocenę zauważył redaktor Lutwak, który na łamach zeszytu nr 11-12 z 1924 r. podziękował za uwagi nestora polskich cywilistów, ale jednocześnie podniósł, że różni się z nim poglądem co do oceny sytuacji wyjątkowości położenia państwa i dodał:

„[...] Wierzimy, że Państwu żywotnie potrzeba «wojowniczych nawoływań» o prawo. [...] wielka muzyka nie może obyć się bez dysharmonii. Zgrzytami naszymi tedy nie wypadamy z chóru, lecz dostrajamy się owszem do całości, do sytuacji... Pojmujemy też zresztą, iż może nadal obok naszej istnieć ideologia przeciwna – twierdząca, że lud – nie musi walczyć o prawo jak o mury miasta... Jakoś to będzie... *Tout s'arrangera!* Wybaczając otóż ideologii tej, że dziś jeszcze istnieje, prosimy o wzajemne dla naszej rozgrzeszenie.”

Nie brakowało w piśmie błyskotliwych tekstów literackich, jak chociażby ten wydrukowany w 1925 r. pióra Lutwaka, pt. *Rozmowa dwojga miarodajnych osób o wielkim procesie*. Rozmówcami byli: publiczność i przewodniczący trybunału.

Z kolei w zeszycie 7 z 1931 r. przy okazji aprobującej oceny kontrowersyjnych acz ważnych dzieł byłego sędziego i adwokata Waltera Rode na temat sądownictwa *Justiz-Fragmente* oraz *Knoepfe und Voegel* Anzelm Lutwak pisał m.in.:

„[...] wszakże był kiedyś ktoś wielki i boski, co objawił naszemu światu: Nie sądzicie, iżbyście nie byli sądzeni!... Bo cóż znaczyło wówczas „sądzić” – jaka była interpretacja i doktryna? – Ta sama, co dzisiaj jeszcze poprzez tysiąclecia: sądzić znaczy «pomścić naruszenie prawa» – nie zaś krzywdę ludzką naprawić, łzę otrzeć, duszę pocieszyć... On zaś chciał sąd nierozumnej zawiści zastąpić sądem Swoim – sądem serdecznego miłosierdzia i za to przez sąd nierozumnej zawiści na krzyżu umęczony został³¹.”

³⁰ W latach 1924–1927 administracja znajdowała się prawdopodobnie w mieszkaniu adw. Rosengartena przy ul. Sykstuskiej 15, redakcja zaś u adw. Lutwaka przy ul. Sykstuskiej 38.

³¹ Zob. też Z. Hofmokl-Ostrowski, *Adwokat i ciernie (rozmyślania)*.

Brzmi to dość zaskakująco, gdy już wiemy o syjonistycznych niegdys poglądach Lutwaka.

Inny błyskotliwy tekst pt. *Boya do Komisji Kodyfikacyjnej* ukazał się w zeszycie 4-5 z 1932 r. Lutwak zainspirowany kolejnym felietonem „prawniczym” Tadeusza Boya-Żeleńskiego – przypomnijmy, że ten znakomity literat i krytyk był lekarzem – formułuje postulat powołania Boya do Komisji Kodyfikacyjnej RP, czego – jak zauważa – nie zabrania ustawa z 3 czerwca 1919 r. o Komisji Kodyfikacyjnej RP, bo nie wprowadza wymogu wykształcenia prawniczego. Czy to kpina? Bynajmniej. Gdy zaczniemy wgłębiać się w teksty Boya, owo wrażenie musi ustąpić miejsca refleksji.

Lutwak zauważył, że ustawodawstwo mu współczesne, a dzisiejsze tym bardziej, pomijając fakt, że jest nadmierne, stało się „prawem dla prawników, wypracowywanym jakoby pod dewizą: prawnicy sobie”. Redaktor wyłuszcza, za Boyem, niedorzeczności z Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. dotyczące „odroczenia” wykonania kary śmierci do wyleczenia skazanego z choroby (jeżeli w międzyczasie na takową zapadł), czy – w przypadku kobiety – upływu 3 miesięcy od urodzenia dziecka. Ubolewa nad tym, że Komisja Kodyfikacyjna przywróciła w trzecim czytaniu projektu kodeksu karnego karę śmierci, którą w drugim czytaniu wykreślono. Potępia tę karę, pisząc: „w ogóle nie chcemy aby wieszano!”. Zauważa, że Boy rozwiązuje w życiодajny sposób, ze wstrząsającym efektem, najcięższe dla prawników problemy prawne, np. w „felietonach” takich jak: *Dziewice konsystorskie*, *Piekło kobiet* i *Nasi okupanci*. Na koniec podkreśla „pewne kwalifikacje prawodawcze Boya – wskrzesiciela w Polsce współczesnej monteskjuszowskiego «Ducha Praw», którego jak chleba powszedniego daj nam dzisiaj, Panie!”. Boy gościł nie raz i później na łamach „Głosu”.

„Głos Prawa” szybko zyskiwał przychyłność odbiorcy, do czego przyczyniła się też sprawna strategia działalności nie tylko redakcyjnej, ale i kolportażowej redaktora. Powoływał on delegatów „Głosu Prawa” na określone okręgi, np. w zeszycie 4 z 1924 r. informował, że delegatami „Głosu” na Kraków zostali adwokaci Seweryn Gottlieb i Józef Woźniakowski. Z czasem utworzono Komitet Opiniодawczy „Głosu Prawa”, którego opinie potem publikowano. Redaktor Lutwak dbał też, żeby poszerzyć przedmiotowo grono odbiorców. Przejawem tego było utworzenie w 1925 r. działu, w którym prezentowano orzecznictwo sądowe. Publikowano też projekty regulacji, np. w tym samym 1925 r. na łamach „Głosu Prawa” opublikowany został *Projekt ustawy postępowania karnego* autorstwa prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Juliana Nowotnego.

Jak już napisano, czasopismo stało się szybko popularnym i ważnym periodykiem prawniczym z duszą, której przejawem były spinające całość teksty i komentarze Redaktora. Owe „oceny” rzeczywi-

stości przyczyniały się niejednokrotnie do „skonfiskowania” zeszytu przez coraz czujniejszą w latach 30. XX w. cenzurę. Sam zaś Lutwak w tych latach reklamował swoje czasopismo dopiskiem „Organ niezależnej myśli prawnej”.



Reklama „Głosu Prawa”

Układ periodyku był początkowo mało oryginalny. W części pierwszej zamieszczano – często po wstępie redaktora Lutwaka – „rozprawy i artykuły prawnicze”, następnie „artykuły różnej treści” (w następnych latach dział ten nazwano „artykuły i sprawozdania z pożycia korporacyjnego i prawnego”, gdzie znajdowały się też wspomnienia pośmiertne), następnie „orzecznictwo” i w końcowej części „zapiski literackie”, czyli recenzje i noty informacyjne o publikacjach. Po kilku latach pojawił się też dział – nowość w polskich pismach prawniczych – „Felietyony prawnicze”, a w nim inspirując do dziś cykle felietonów: „Z skrytki wolnych myśli”, „Chroniczna sprawiedliwość”, „Z niebezpiecznych wypadków w ruchu sądowym”, „Z manowców sprawiedliwości”.

Wśród publikujących na łamach pisma Lutwaka byli niemal wszyscy najwybitniejsi polscy cywiliści, procesualiści, karniści, administratywiści, konstytucjoniści, ale też teoretycy i historycy prawa. Często pojawiały się teksty sprawozdawcze ze zjazdów prawniczych, odczytów i posiedzeń Komisji Kodyfikacyjnej RP. Redaktor dbał o to, aby informować o wszystkim ważnym co działo się w dziedzinie prawa, a nade wszystko adwokatury.

Przypominając fragment opracowania o „Głosie Prawa” z 2008 r., wypada zauważyć, że w czasopiśmie publikowano teksty z wszystkich obszarów prawa, również z teorii i historii.

Wśród tekstów historyczno-prawnych jest artykuł dr. Jana Adamusa, ucznia Oswalda Balzera, pt. *W sprawie stosunku prawa ludowego*

do kodyfikacji prawa prywatnego (nr 9-10 z 1925 r.), interesujące opracowanie docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza, a po wojnie prof. UMK i UW, Karola Koranyiego pt. *Kastracja w świetle średniowiecznych pomników prawa* (z. 6-8 z 1938 r.) oraz artykuł prof. Jerzego Stefana Langroda pt. *Goethe jako adwokat* (nr 4, 7 i 8 z 1927 r.)³².

Spośród artykułów z zakresu prawa konstytucyjnego odnotować wypada *Rozważania konstytucyjne* wybitnego znawcy przedmiotu prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza Stanisława Starzyńskiego (nr 4-5 z 1934 r.), które dotyczą projektu zmiany konstytucji, czy interesujące opracowanie Artura Millera pt. *Zasady przyszłego ustroju Trzeciej Rzeczy* (nr 12 z 1933 r.). Z zakresu teorii prawa publikował m.in. późniejszy znany uczony i prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Jerzy Lande – *Sprawa teorii prawa* (nr 7-8 do nr 11 z 1933 r.). W zeszycie nr 1-2 z 1938 r. ukazał się natomiast artykuł późniejszego wybitnego uczonego, znawcy prawa narodów Manfreda Lachsa pt. *Prawo jako system norm*.

Z grupy opracowań poświęconych prawu karnemu wymienić można artykuł zawierający postulaty reformy procesu karnego autorstwa prof. Stefana Glasera, który ogłoszony został na III Zjeździe Prawników Polskich w Katowicach (nr 1-3 z 1936 r.), tegoż samego autora *O wymogach rewizji i aresztu* (nr 1-2 z 1938 r.), tekst rozpoczynającego swoją twórczość naukową, późniejszego twórcy pojęcia „ludobójstwo”, Rafała Lemkina pt. *Przestępstwa polegające na wywołaniu niebezpieczeństwa międzypaństwowego jako delicta iuris gentium* (nr 10 z 1933), który przypomniany został w „Głosie Prawa” 2018, nr 1-2, oraz opracowania adw. Jakuba Vogelfangera pt. *Wyższa konieczność. Rozważania z pogranicza prawa i filozofii* (nr 7 z 1927 r.) i docenta UJK Zdzisława Papierkowskiego pt. *Granice obrony oskarżonego w procesie karnym* (z. 9-10 z 1935 r.).

Z tekstów cywilistycznych, których opublikowano najwięcej, trudno dokonać wyboru. Wymienimy więc kilka – wydaje się – najbardziej interesujących, jak prace prof. USB w Wilnie Eugeniusza Waśkowskiego: *Nowe idee w kodeksie zobowiązań* – tekst napisany z okazji 10-lecia „Głosu Prawa” (nr 6 z 1934 r.) oraz artykuł dedykowany prof. Allerhandowi pt. *Ochrona posiadania podług projektu prawa rzeczowego* (nr 6-8 z 1938 r.). Dedykowanym „Głosowi Prawa” z okazji tego samego jubileuszu jest też artykuł znakomitego romanisty i cywilisty z Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Stanisława Wróblewskiego o indosie pozornym (nr 12 z 1934 r.), tekst Zygmunta Fenichela pt. *Charakterystyka przepisów o umowie o pracę w kodeksie zobowiązań* (nr 1-2 z 1934 r.)³³, a także opracowanie sędziego SO w Krakowie dr. Ignacego Rosenblütha (po wojnie Ignacego Różańskiego) pt. *Błąd i podstęp w kodeksie zobowiązań* (nr 7-8 z 1934 r.).

³² Przedruk w „Palestrze” 2006, nr 11-12, s. 142-148 (cz. 1), 2007, nr 1-2, s. 180-184 (cz. 2), nr 3-4, s. 171-176 (cz. 3).

³³ Wypada wymienić też tego autora: *Pojęcie „dobrych obyczajów” w prawie polskim*, „Głos Prawa” 1934, nr 1 i 2.

Z zakresu procesu i prawa cywilnego artykuły w „Głosie” opublikowali inni wybitni cywiliści i procesualiści, i tak: prof. Franciszek Xawery Fierich, *Obligatoryjna odpowiedź na pozew w projekcie polskiej procedury cywilnej* (nr 21-22 i 23-24 z 1925 r.), prof. Stanisław Gołąb, *Ochrona prawna w polskiej ustawie autorskiej* (nr 9 z 1926), *Problem winy w „Warszawiance” i w „Nocy Listopadowej” Wyspiańskiego* (nr 5 z 1931), *Przekleństwo nowelizacji* (nr 8-9 z 1932 r.) i *Technika kodyfikacyjna* (nr 3 z 1933), adw. dr Józef Skąpski, *Przeoczenia w kodeksie postępowania cywilnego* (nr 1 z 1931), prof. Kazimierz Przybyłowski, *Rozporządzenia ostatniej woli u osób całkowicie ubezwłasnowolnionych* (nr 11-12 z 1935 r.) oraz ówczesny docenta na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie Mieczysław Honzatko, *Polski kodeks handlowy* (nr 11 z 1933 r.). Warto odnotować też opracowania Fryderyka Halperna, *O zastawie rejestrowym* (nr 3-4 i 5-6 z 1928 r.), Włodzimierza Dbałowskiego, *Plagiat i krytyka niedozwolona* (nr 5-6 z 1927 r.) i *Na marginesie prawa małżeńskiego* (nr 1 z 1932 r.), Izraela Bleia, *Zagadnienie kontraktów realnych w projekcie polskiego kodeksu cywilnego* (nr 10 z 1931 r.) i *Umowa przedwstępna w kodeksie zobowiązań* (nr 1 z 1934 r.).

W zeszycie nr 5-6 z 1928 r. zamieścił artykuł pt. *Sukcesja państw w odniesieniu do zobowiązań prywatno-prawnych* wykładowca London School of Economics and Political Science dr Hersch Lauterpacht (1897-1960). Uczony ten był dobrze znany lwowskiemu środowisku prawniczemu, gdyż urodził się w podlwowskiej Żółkwi, a studia prawnicze rozpoczynał na lwowskim Wydziale Prawa, kończył zaś w Wiedniu. Potem zrobił karierę naukową w dziedzinie prawa międzynarodowego w Wielkiej Brytanii w University of Cambridge. Znany jest jako jeden z głównych twórców podstaw prawnych dla Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze i autor definicji „zbrodnie przeciwko ludzkości”

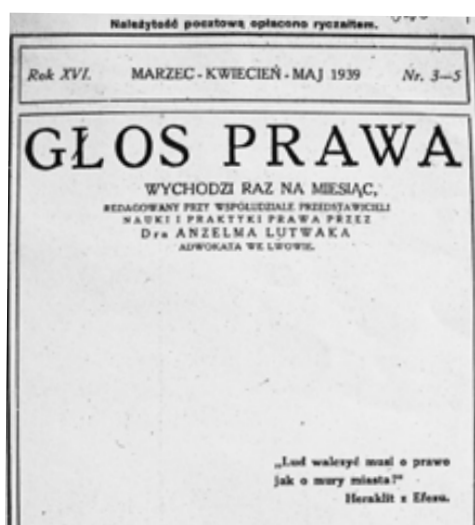
Publikowali też inni uczeni europejscy. Np. w zeszycie nr 1-3 z 1936 r. na temat polskiego prawa zobowiązań wypowiedział się znany cywilista, profesor uniwersytetu niemieckiego w Pradze dr Ernst Swoboda (*Uwagi do polskiego prawa zobowiązań*, s. 10-20).

W bogatej bibliografii „Głosu Prawa” odnaleźć można artykuły z zakresu prawa pracy, ubezpieczeniowego, autorskiego, handlowego, przemysłowego, podatkowego (np. Stefana Rosmarina, po wojnie Rozmaryna, *Obowiązek podatkowy*, nr 3-4 i 5-6 z 1935 r.), międzynarodowego (np. Manfreda Lachsa, *Problem wojny gospodarczej na tle współczesnego prawa narodów*, nr 7-8 z 1935 r., czy Juliana Makowskiego, *Rewizja traktatów na tle Paktu Ligi Narodów*, nr 10-11 z 1927 r.). O zespolenie nauki i praktyki prawa na łamach „Głosu Prawa” apelował sędziwy nestor polskich cywilistów i twórca lwowskiej szkoły prawa prywatnego prof. Ernest Till (nr 9-10 z 1925 r.).

Nie było chyba tematyki prawniczej, która nie gościłaby na łamach lutwakowskiego pisma. Oprócz wymienionych publikowali także: Mau-

racy Axer, Antoni Władysław Bartz, Juliusz Besseches, Maurycy Fruchts, Marian Głuszkiewicz, Włodzimierz Godlewski, Antoni Górski, Jan Gwiazdomorski, Jerzy Jodłowski, Jan Korzonek, Rudolf Langrod, Józef Litwin, Bogusław Longchamps de Bérier, Zygmunt Nagórski, Seweryn Paneth, Leon Peiper, Roman Piotrowski, Emil Stanisław Rappaport, Henryk Ritterman, Seweryn Rosmarin, Władysław Siedlecki, Bronisław Stelmachowski, Jerzy Trammer i wielu innych.

Jednym z najbliższych konsultantów oraz współpracowników dr. Lutwaka, a tym samym i „Głosu Prawa” był prof. Maurycy Allerhand. Przywołać wypada choćby przykładowe teksty prof. Allerhanda, który publikował dość często: *Stanowisko ustawy o prawie autorskim wobec praw już zgasyłych* (nr 5-6 z 1928 r.), *Wpływ kodeksu karnego na prawo prywatne* (nr 7 z 1932 r.), *Sąd polubowny w okresie przejściowym* (nr 4 z 1933 r.), *Indywidualny nadzór w spółce akcyjnej* (nr 4-6 i 7-9 z 1936 r.), *Zwolnienie duchownych od przysięgi* (nr 3-5 z 1939 r.). W 1938 r. redaktor Lutwak postanowił uczcić prof. Allerhanda. Ku jego czci wydał zeszyt nr 6-8, który był swoistą księgą pamiątkową dedykowaną – jak głosił napis na stronie przedtytułowej – „Maurycemu Allerhandowi w hołdzie z okazji 70. urodzin”. W tomie, oprócz fotografii jubilata, dwustronicowego tekstu laudacyjnego pióra Lutwaka, życiorysu oraz tekstu Jana Jakuba Litauera pt. *Maurycy Allerhand jako kodyfikator*, znalazło się 20 artykułów dedykowanych wybitnemu uczonemu juryście. Napisali je Eugniusz Waśkowski, Stanisław Gołąb, Stefan Glaser, Leon Peiper, Roman Piotrowski, Zygmunt Fenichel, Ignacy Rosenblüth, Heinrich Freund, Seweryn Rosmarin, Stefan Rosmarin, Adam Daniel Szczygielski, Henryk Ritterman, Karol Koranyi, Władysław Siedlecki, Juliusz Lauer, Józef Mieser, dr J. Tauber, Jakub Vogelfanger, Antoni Władysław Bartz i Jerzy Jodłowski.



Górna część strony tytułowej „Głosu Prawa” z 1939 r., nr 3-5

Jako ciekawostkę wypada zauważyć, że Anzelm Lutwak nie był jedynym Lutwakiem-prawnikiem publikującym w okresie międzywojennym. Czasami na łamach krakowskiego „Głosu Adwokatów” publikował Alfred Lutwak, który miał często zupełnie inne poglądy od lwowskiego Lutwaka. Powodowało to, że czasami mylono Lutwaków. Stało się tak w 1934 r., kiedy to „Gazeta Sądowa Warszawska” (w numerze 30-31 z 1934 r.) przypisała Anzelmowi Lutwakowi artykuł krakowskiego Lutwaka na temat kobiet w adwokaturze, a tym samym skrajnie odmienne poglądy krakowskiego Lutwaka. Redaktor „Głosu Prawa” natychmiast zareagował – nade wszystko dlatego, że był zwolennikiem szerokiego dopuszczenia kobiet do wykonywania zawodu adwokata – w przeciwieństwie do swojego młodszego krakowskiego „imiennika”. Tenże krakowski „konserwatysta”, w artykule *Uderzenie na alarm*, był na wskroś antyfeministycznym „namiętym przeciwnikiem kobiet w adwokaturze”, „zanim sam jeszcze do niej doszedł, i odmawia im w czambuł wszelkiego do adwokatury uzdolnienia”, – jak charakteryzował go lwowski Lutwak. Z kolei napisał: „wśród niezbyt jeszcze licznych adeptów tego zawodu spotykałem już takie, którym niejedynemu adwokat mógłby talentu i wiedzy prawniczej pozazdrościć...”³⁴.

Wypada odnotować, że Anzelm Lutwak był inicjatorem i współorganizatorem utworzenia we Lwowie 11 lipca 1933 r. apolitycznego „Koła Adwokatów Żydów”, dla którego przygotował statut. Zasiadał też w zarządzie organizacji. Na łamach „Głosu Prawa” informował o działalności stowarzyszenia, które współtworzyli m.in. Leib Landau, Ozjasz Feder, Karol Einäugler. W maju 1937 r. stowarzyszenie zmieniło nazwę na „Stowarzyszenie Adwokatów Żydów”³⁵. Było jednym z dwóch najważniejszych stowarzyszeń adwokatów żydowskich w Polsce.

„Głos Prawa” ukazywał się w latach 30. nieregularnie, często w zeszytach łączonych. Za „wojownicze” artykuły miewał problemy z cenzurą, ale trwał, ciesząc się niesłabnącym poparciem znacznej części polskiej jurysprudencji, judykatury i palestry. Ostatni zeszyt „Głosu Prawa” (nr 3-5) ukazał się wiosną 1939 r.

Wybuch II wojny światowej zastał redaktora Lutwaka we Lwowie. Nie udało się odtworzyć jego ostatnich lat życia. Co robił w czasie okupacji sowieckiej Lwowa lat 1939-1941? Prawdopodobnie był w mieście. Według wybitnego znawcy problematyki zagłady Żydów lwowskich prof. Jakuba Honigsmana dr Anzelm Lutwak został zamordowany we Lwowie około 1942 r.³⁶, co potwierdza też relacja nacownego świadka Shoah we Lwowie dr. Filipa Friedmana³⁷.

³⁴ Szerzej zob. Alfred Lutwak, *Uderzenie na alarm*, „Głos Adwokatów” 1934, nr 5; Anzelm Lutwak, *Jeszcze o kobietach w adwokaturze*, „Głos Adwokatów” 1934, s. 145-146.

³⁵ Zob. A. Redzik, T. J. Kotliński, *Historia Adwokatury*, wyd. 4, Warszawa 2018, s. 225.

³⁶ Zob. J. Honigsman, *Zagłada Żydów lwowskich (1941-1944)*, przekład i opracowanie A. Redzik, Warszawa 2007, s. 78.

³⁷ F. Friedman, *Zagłada Żydów lwowskich*, Łódź 1945, s. 33.

W 1934 r. na łamach „Głosu Prawa” ukazało się wiele opracowań dedykowanych czasopiśmiu, z okazji jego 10-lecia. Krakowski wybitny adwokat i współpracownik czasopisma Zygmunt Fenichel dokonał podsumowania dekady. Pisząc o redaktorze Lutwaku oraz czasopiśmie wskazał na niezależność i dodał:

„Osobliwym owocem tej niezależności ducha i zarazem polotu fantazji sterowanej myślą prawną, są „Felietony prawnicze” i zwięzłe stylizowane, nastrojowe refleksje „Ze skrytki wolnych myśli”. Są to przeważnie utwory pióra Dra Lutwaka, nadające piśmiu temu ton, zabarwienie, impuls i kierunek. A są to prace tchnące głębokim idealizmem i wiarą w prawo i sprawiedliwość”.

Zaś odnosząc się do braci prawniczej goszczącej na łamach czasopisma dodał:

„Niejednemu też z młodych zwłaszcza talentów prawniczych „Głos Prawa” uotworał drogę do piśmiennictwa naukowego – niejednemu użył silnej podnieoty duchowej.

Jeżeli porównujemy „Głos Prawa” z innymi czasopismami prawniczymi, to śmiało zaliczyć go możemy do jednego z najlepiej i najżywiej redagowanych czasopism prawniczych polskich, a zdanie to polega już na uznaniu powszechnym”³⁸.

Zamykając krótkie opracowanie o Anzelmie Lutwaku i jego „Głosie” można podjąć próbę bardzo ogólnej oceny Redaktora i Czasopisma.

Redaktor, to niewątpliwie – jak wynika z powyższego – postać nieszablonowa, niezależna, otwarta na każdego, przepełniona ideami, która potrafiła budować zwalczając jednocześnie w środowisku i społeczeństwie przejawy nietolerancji i antysemityzmu, zaś w prawie skrajnego pozytywizmu prawniczego.

Oceniając krótko Czasopiśmiu, o którym przecież padło tyle dobrych słów, można posłużyć się tym co napisano w *Almanachu i leksykonie Żydostwa polskiego*:

„[pismo to] poświęcone jest zarówno omawianiu problemów związanych z ustawodawstwem polskim i orzecznictwem sądów polskich, jako też zwalczaniu przesądów i nieprawości, ujawniających się w dziedzinach pożycia społeczno-prawnego, w szczególności zaś zwalczając zakusy antysemityzmu i rasizmu w życiu korporacyjnym adwokatury. Najwybitniejsi profesorowie prawa i prawnicy zawodów praktycznych tj. adwokaci i sędziowie, bez różnicy wyznania, współpracują w tym miesięczniku”³⁹.

Jak napisano w 2009 r., czasopisma redagowane przez Anzelma Lutwaka były nie tylko naukowe, nie tylko korporacyjne, nie tylko autorskie. Były, a w szczególności „Głos Prawa”, zwierciadłem polskiego środowiska prawniczego, trybuną wolnej myśli prawniczej, z któ-

³⁸ Z. Fenichel, *Dziesięciolecie „Głosu Prawa”*, „Głos Prawa” 1934, nr 4-5, s. 219-220.

³⁹ Zob. *Almanach i leksykon Żydostwa polskiego*, t. II-III, łamy 728-729.

rej niejednokrotnie płynęła podana w błyskotliwy sposób krytyka. Może dziś niektóre teksty Redaktora wydają się nazbyt patetyczne, nazbyt idealistyczne, ale ich cel to walka o *ius* i o dobre *lex* – któremu przyświeca racjonalność, słuszość i sprawiedliwość⁴⁰.

Bibliografia

*pominięto archiwalia

Adwokaci Polscy Ojczyźnie, red. Stanisław Mikke, Adam Redzik, Warszawa: NRA 2008, s. 204-205.

Almanach i leksykon Żydostwa polskiego, t. II, red. Roman Goldberg, Lwów 1938.

Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicæ in seaculis XVIII-XX, tomus III: 1850/51-1917/18 K-Ł, pod red. Krzysztofa Stopki, Kraków 2009, s. 1046.

Friedman Filip, *Zagłada Żydów lwowskich*, Łódź 1945, s. 33.

Hofmokl-Ostrowski Zygmunt, *Adwokat i ciernie (rozmyślania)*, „Forum”, nr 19, listopad 1931.

Honigsman Jakub, *Zagłada Żydów lwowskich (1941-1944)*, przekład i opracowanie Adam Redzik, Warszawa, ŻIH 2007.

Jaworski Czesław, Redzik Adam, *Od „czasopisma poświęconego obronie prawa” do „pisma Adwokatury Polskiej”*, „Palestra” 2014, nr 3-4, s. 7-13

Literatura Polsko-Żydowska 1861-1918. Antologia, pod red. Zuzanny Kołodziej-skiej-Smagały i Marii Antosik-Pieli, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2017, s. 22-23.

Milewski Stanisław, Redzik Adam, *Themis i PHEME. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 r.*, Warszawa: Iskry 2011, s. 346-357.

Polski słownik judaistyczny. Dzieje – kultura – religia – ludzie, t. II, Warszawa 2003.

Redzik A., „Głos Prawa”, „Palestry” czy adwokata Anzelma Lutwaka?, „Palestra” 2009, nr 3-4, s. 153-164.

Redzik Adam, *Lwowskie czasopisma prawnicze w latach 1810 – 1939. Próba systematyzacji*, [w:] „Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku”, t. X, pod red. Haliny Kosętki, Grażyny Wróny i Grzegorza Niecia, Kraków: Księgarnia Akademicka 2011, s. 245-259

Redzik Adam, *Poczet redaktorów naczelnych „Palestry”*, „Palestra” 2014, nr 9, s. 368-384.

Redzik Adam, *Czasopisma prawnicze a unifikacja prawa w Polsce międzywojennej*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. XXV, nr 3, s. 797-809.

Redzik Adam, Kotliński Tomasz J., *Historia Adwokatury*, wyd. 4, Warszawa 2018.

⁴⁰ A. Redzik, „Głos Prawa”, „Palestry” czy adwokata Anzelma Lutwaka?, s. 164.